



Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedziel. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 zlr. kr. 15., odbierającym pocztą 4 zlr. 40 kr.,
Inseracyę oplacają od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 44.

Piątek 22. lutego 1850.

Rok bieżący gazety 39.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. —
Włochy. — Niemce. — Prusy. — Dania. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Dary patryotyczne.

Lwów, 18. lutego. Na rzecz lokalnego funduszu inwalidów wpłynęły dalej następujące dary:

Lwowscy piwowarzy: Fryderyk Hübner ofiarował 10 zlr.; Karol Kisielka 5zlr.; Józefa Czacka 2zlr.; Józef Socher 2zlr.; Tomasz Laskowski 2zlr.; Józef Czacki 5zlr.; Wojciech Jurkiewicz 2zlr.; Fr. Hendrich 2 zlr.; Wincenty Schram 1 zlr.; Antoni Hostoński 1zlr.; dozorecy fabryk: Karol Kisielka 1 zlr.; Antoni Wojciechowski 1zlr.; August Kron 25 kr.; Michał Jankowski 1 zlr.; Józef Hendrich 16kr.; dzierzawcy browarów: Mojżesz Kleinmann 3zlr.; Izak Kiczales 3zlr.; Mojżesz Landes 3zlr.; Osiasz Samuelli et Stadler 3zlr.; Gedalia Oruch et Rappaport 2 zlr.; Dawid Secher 1zlr.; członkowie wydziału gminy: Hermann Emmerling 3zlr.; Majer Rachmiel Mises 30zlr.; Paweł Stockmann 5zlr.; Szymon Sochocki, radzca magistr. 10 zlr.; cech kominiarski 15zlr.; czysty dochód z balu urządzonego za staraniem pana Dr. Babla wyniósł 400zlr. 30kr.; czysty dochód z balu za staraniem pana Józefa Fried 50 zlr. 2kr.; urzędnicy przy c. k. dyrekcji budowniczey 57zlr. 10kr.; urzędnicy przy budownictwie w Czerniowcach 4 zlr.; w Dzikowie 10 zlr.; w Podgórzu 4 zlr.; w Sączu 3 zlr. 10 kr.; w Stryju 2zlr.; Komisaryat drogowy w Czerniowcach 1zlr.; w Dukli 8zlr.; w Gródku 3zlr. 40kr.; w Jaśle 4zlr. 10kr.; w Kałuszu 5zlr. 15kr.; Komisaryat drogowy w Kentach 6 zlr. 21¹/₂ kr.; w Kołomyi Nr. 1. 3zlr. 30kr.; w Kołomyi Nr. 2. 1zlr.; we Lwowie 4zlr. 30kr.; w Makowie 13zlr. 7kr.; w Podgórzu 3zlr. 30kr.; w Rzeszowie 5zlr. 10kr.; w Samborze 5zlr.; w Sączu 5zlr.; w Sancku 2zlr.; w Żywcu 7zlr. 30k.; w Stanisławowie 3 zlr. 30 kr.; w Starem Mieście 6 zlr.; w Stryju 3 zlr. 30 kr.; w Wikowie 7zlr.; w Zaleszczykach 10zlr. 27kr.; w Złoczowie 10 zlr.; w Zółkwi 2zlr. 45 kr.; gremium chirurgów 20zlr.; gr. kat. gmina Czerniechowiec 2zlr.; gr. kat. gmina parafialna w Zbarażu 2zlr.; gmina Bazaszyńce 2zlr. 40kr.; czysty dochód z balu urządzonego przez oprzywilejowane towarzystwa strzelców 163zlr. 20kr.; Józef Kornecki ofiarował 3zlr.; trafikanci tytoniu: Dziewiętnik dał 15kr.; Bader 6kr.; Ulrich 15kr.; Porembski 20kr.; Jolles 6kr.; Weicht 30kr.; Scheyhar 20kr.; Krebs 30 kr.; Kellermann 30 kr.; Strandl 15kr.; Hendel 30 kr.; Kohl 30 kr.; Stockhammer 1 zlr.; Weissmann 30 kr.; suma 965zlr. 5¹/₄kr.; dodawszy do tego dawne wkładki w kwocie 5848 zlr. 13¹/₄kr., wynosi razem 6813zlr. 19kr. m. k.

Na koniec dzierzawca dóbr pan Budyński odstąpił na ten sam cel należącą mu się od dłużników kwotę 500zlr.; a pan Michał Eminowicz, dyrektor protokołu podawczego przy c. k. sądzie apelacyjnym należącą mu się od dłużników kwotę 64 zlr. m. k. — których ważność przez dłużników uznana została.

Za te patryotyczne dary oświadcza się niniejszem szlachetnym dawcom najczulsze podziękowanie.

(Wiadomości bieżące z Wiednia.)

Wiedeń, 15. lutego. Wczoraj sprzedano jeden bilet do łoża na przedstawienie „Proroka“ Majerbeera za niesłychaną dotąd cenę 300 zlr.

— Miasto Raba było do 8. b. m. jeszcze na pół w wodzie. — Miastu Gran groziło wielkie niebezpieczeństwo, i w istocie nawet zalały fale Dunaju położoną blisko rzeki dzielnicę tego miasta.

— Flm. książę Alfred Windischgrätz przybył tu wczorajszą pocztą wieczorną.

— Dziennik „Fremdenblatt“ donosi: Gdy 29go z. m. po północy wstrzymała nadzwyczajna burza i zamieć śnieżna dalszą jazdę pociągu z podróżnymi pomiędzy Göding i Bisenz, i w czystym polu śniegiem zasypać ich miała, uratował jedynie tylko niezmordowaną starannością swoją, pan asystent od inżynierii, Rybak, Galicyanin z Gödingu, podróżnych tych od zmarznięcia. Z największym niebezpieczeństwem życia, mimo nocy i burzy, pospieszył on natychmiast do pobliskiej wsi Roatitz, przywołał mieszkańców tamtejszych, i przy nieustannej pomocy własnej kazał pasażerów i pakunki ich przewozić na bezpieczne miejsca. I dopiero gdy ostatni podróżny opuścił już wagon i wszystko wyratowane zostało, ustąpił także i pan Rybak z placu, a przybywszy do Roatitz padł z oziębienia i trudów bez przytomności na ziemię. Lecz zaledwie co przez nacieranie

śniegiem przywrócono go nazad do życia, wsiadł niezwłocznie na sianie i pojechał znowu do Göding, aby przedsięwziąć dalsze przygotowania do przewiezienia podróżnych, w czem mu pp. nadkonduktor Poltschek i konduktor Stecker, którzy również do uratowania pasażerów i pakunków znacznie się przyczynili, jak najgorliwiej dopomagali. Tak chwalebny postępek zasługuje najniezawodniej na powszechne uznanie, a my też tem bardziej poczuwamy się do obowiązku podać go do wiadomości publicznej, iż w czynie tym widzimy najwymowniejszy dowód niezmordowanej gorliwości urzędników kolei północnej w pełnieniu swej służby. (Ll.)

(Wiadomości z Wiednia z d. 16. lutego.)

Wiedeń, 16. lutego. Utworzyło się tu stowarzyszenie dla zaopatrzenia bezpłatnie biednych, w wojnie pokaleczonych austr. wojowników, sztucznymi członkami. Wezwano uprzejmie wszystkich panów komendantów armii, aby kazali spisać liczbę odbytych amputacyi wraz z zachodzącymi przytem szczegółami, a stowarzyszenie postara się o to, aby według przesłanych mu opisów i miar sporządzono jak najrychlej wspomniane sztuczne członki, i te dla potrzebujących wraz odesłano.

— Ministeryum wydało rozporządzenie tej treści, że w c. k. urzędach pocztowych w Węgrzech, Krocacji, Siedmiogrodzie i województwie ma być używana cesarska tylko pieczęć, t. j. ces. orzeł z herbem państwa w środku, a dokoła z niemieckim jako powszechnie zrozumiałym napisem.

— Brak lekarzy w c. k. armii zawsze jeszcze dotkliwy. Dla zachęcenia lekarzy cywilnych do przyjęcia służby wojskowej rozporządziło ministeryum, że indywiduum, którzy wstąpili bezpośrednio ze szkół lekarskich z przedostatniego roku szkolnego do służby wojskowej jako lekarze, mogą być zaliczane taksy na opłacenie rygorozum ze skarbu wojskowego, a nadto udzielane im także gratyfikacye w kwocie 150 i 100 zlr. śr.

— Według najnowszych wykazów statystycznych obliczono przestrzeń Galicyi i Bukowiny na 15.496.000 morgów, a między tem znajduje się 4.229.356 morgów lasu. Z tego posiada skarż publiczny 727.145 morgów lasu, 449.508 morgów należą do politycznych funduszy, 207.480 mor. do gromad, 2.454.073 morgów do partykularnych posiadaczy, a 391.150 morgów jest lasów pierwotnych. (Ll.)

— Przy porównawczem zestawieniu rezultatów austr. zakładu poczt co do listów z pieniędzmi nadesłanych do Wiednia dla wręczenia ich według adresu, tudzież co do przypadającego od nich portoryum (mianowicie od 1. listopada 1847 do schyłku października 1848, dalej od 1. listp. 1848 do ostatniego paźdz. 1849) okazuje się, że w pierwszym okresie wynosiła liczba tych listów 284.230 sztuk, w ostatnim zaś 339.057. Portoryum wynosiło od pierwszych 102.842 zlr. 56 kr., od drugich 100.025 zlr. 34 kr. śr.

Ze w roku 1848—49 w porównaniu z poprzedzającym (1847—48) przesłano do Wiednia więcej listów z pieniędzmi o 54.827, tedy nastąpiło to z powodu znaczniejszej prenumeraty z zewnątrz na dzienniki tutajsze, tudzież z powodu liczniejszej w tem mieście załogi, jako niemniej dla tej przyczyny, iż porządek i spokój znów został przywrócony. A że mimo liczniejszej przesłki listów pieniężnych nie powiększył się dochód z portoryum, tedy i ta okoliczność z tych samych wyszła pobudek; z jednej strony bowiem nie pobierano portoryum za przesłki pieniężne przeznaczone na prenumeratę na dzienniki, z drugiej zaś przychodziły listy w znacznej wprawdzie liczbie lecz z małemi kwotami pieniężnymi dla żołnierzy na załozde w Wiedniu stojących, od których to kwot pobierano stosunkowo nie wielkie tylko portoryum. (Austria.)

(Wniosek przyjęty na posiedzeniu posiadaczy gruntowych w Zagrabiu.)

Względem warunkowej abolicji gruntów w Krocacji i Sławonii przyjęto dnia 11. b. m. na posiedzeniu w Zagrabiu posiadaczy gruntowych następujący wniosek: Powinności urbaryalne każdej sesyi (których jest w kraju około 20.000) ocenione są na 27 zlr. 30 kr. czyli kapitału 550 zlr. za jedną sesyę, zaczem na 12 milionów kapitału w całym kraju. Dla otrzymania tej sumy i wynadgrózenia posiadaczom gruntowym wydane być mają asygnaty skarbowe z kursem przymusowym; piąta część wynadgrózenia będzie jednak zainstabulowana, a to na pierwszym miejscu. Aż do ściągnięcia asygnatów z obiegu płacić ma posiadacz gruntowy jak również i właścian jeden procent, zaczem zamiar ten może w trzydziestu już latach być zupełnie osiągnięty. Dla przedłożenia tego wniosku rządowi, udać się ma do Wiednia deputacya składająca się z pp. Zygmunta hr. Voikffy, Karola Jelachich i Piskorec, do których przyłączy się także biskup Strossmayer z Diakowaru. (Ll.)

— Dnia 30. stycznia odbyła się w Tyrnawie w tamtejszym wojskowym zakładzie dla obłąkanych uczta szczególnego rodzaju.

Dnia powyższego wyprawiono dla tych obłąkanych (w liczbie ogólnej 21 oficerów i 40 z szeregu), z których tylko pięciu oficerów a 3 z szeregu nie mogło brać w zabawie udziału dla wyższego stopnia dotykającego ich nieszczęścia. Muzyka i tańce trwały od godziny 4 do 8 wieczór, i rozweseliły widocznie umysły tych nieszczęśliwych, którzy się z największą zabawiali przyzwoitością. (Ll.)

Ameryka.

(Doniesienia z Hajti.)

Wiadomości z Hajti sięgają do 7. stycznia. Rząd ogłosił był sprawozdanie o wyprawie przeciw mieszkańcom wyspy S. Domingo i o bitwie niedaleko Cayes, unieważniając relację dzienników amerykańskich o tej bitwie. Hajtyanie nie tylko nie ponieśli klęski ale nadto zostali panami placu bitwy; wojsko z S. Domingo musiało się cofnąć poniosłszy znaczne straty. (Ind.)

Anglia.

(Kwestya grecka przedmiotem dyskusyi w izbie wyższej)

Londyn, 11. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu izby wyższej zwrócił lord Stranley uwagę izby znowu na grecką kwestyę, ze względu na pogłoskę, że gabinet angielski przyjął pośrednictwo Francyi. Jeżeli tak było w samej rzeczy, wolałby on, aby sam angielski poseł w Grecyi przyjął być na siebie do pośrednictwa. Zapytuje więc, czy istotnie przyjęto pośrednictwo Francyi, czy to pośrednictwo rozciąga się także na kwestyę względem wysp Sapienza i Cervi, i czy rząd nie zajmie tych wysp, dopokąd się sprawa pośrednictwa nie skończy? Margrabia Lansdowne zapewnił, że wkrótce będą przedłożone w tej mierze papiery. Rząd przyjął oświadczenie Francyi, która swoją przyjacielską usługą chce się przyłożyć do zagodzenia sporów z Grecyą; ale przeto nie ma się rozumieć, że Francyi przyznano rolę rozjemcy, lecz to nie jest ani mniej ani więcej, tylko co Francya uczyniła w swoim sporze ze Stanami Zjednoczonymi, w którym także przyjęła przyjacielskie pośrednictwo Anglii. (Słuchajcie!) Zresztą angielski poseł w Grecyi był zupełnie przy swoim prawie, gdy pośrednictwo francuskiego posła odrzucił, gdyż do przyjęcia go nie był od swego rządu upoważniony. Co się tyczy kwestyi terytorjalnej, takowa nie tyczy się bynajmniej pośrednictwa Francyi, jeżeli w ultimatum panów Wyse i Parker nie jest zawarta. Na zapytanie lorda Stanley, czy rząd zaokupuje przemocą sporne terytorjum, odrzekł margrabia Lansdowne, iż nie sądzi, aby rząd do tego przystąpił. Hrabia Aberdeen wyraził swe ukontentowanie z powodu przyjęcia pośrednictwa Francyi. Wszelako musi zapytać, dla czego przyjęto pośrednictwo Francyi w pretensyi, którą rząd za niezaprzeczoną uważa, a odrzucono je w pretensyi terytorjalnej, której wątpliwość sam rząd przyznaje? Jakież jest tego skutek? Oto Grecya uważa teraz Francyę za swego obrońcę przeciw gwałtowności angielskiej, a republikańska Francya z swoim Bonapartem na czele, uchodzi teraz za puklerz umiarkowania. Lepiej było dawniej przyjąć pośrednictwo. Margrabia Lansdowne odpowiedział, iż spodziewał się, że mowca lepiej zrozumiał różnicę między przyjęciem przyjacielskiej usługi Francyi, a przyjęciem jej rozjemczego wyroku; przyjęcie przyjacielskiej usługi Francyi niezobowiązuje Anglii do przyjęcia decyzji Francyi, do czego ją przyjęcie pośrednictwa zobowiązywało. Oświadczenie Francyi przyjęto tak uprzejmie, jak było ofiarowane. Hrabia Aberdeen nadmienienia jeszcze raz o wątpliwości pretensyi do owych wysp i zaprzecza, że, gdy był u steru rządu, czynił w tej mierze jakoweś żądanie. Lord Eddesburg stara się okazać, że poprzedni mowca nie zna dokładnie kwestyi tyczącej się wysp, zwłaszcza gdy pierwiej utrzymywał, że jońskie wyspy nie mają żadnego prawa do tego, a teraz tę samą kwestyę tylko za wątpliwą uważa. (Słuchajcie!) Może później lepiej zmodyfikuje szanowny lord swoje zdanie. Lord Colchester, który dawniej dowodzi kilka lat na Śródziemnym morzu, zapewnia, że pomienione wyspy uważano zawsze za należące do wysp jońskich. Po przymówieniu się jeszcze lorda Brougham i wicehrabi Canning porzucono ten przedmiot. Poczem przystąpiono do bilu względem zmiany stosunków komisji duchownej.

Francya.

(Mowa pana Thiers miana w zgromadzeniu narodowym.)

Paryż, 13. lutego. Dzisiejszy kuryer paryzki, pisze „Ind. Belge”, przywozi nam dwie ważne wiadomości: najprzód urzędowe ogłoszenie dekretu zaprowadzającego trzy wielkie komendy wojskowe z siedzibami w Bordeaux, Toulouse i Lyon pod dowództwem generałów Castellane, Rostolan i Gemeau; powtóre mowę pana Thiers mianą w zgromadzeniu narodowym nad ustawą naukową.

Znany już powszechnie znakomity talent oratorski pana Thiers. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego dał on znowu świetne dowody tego niepospolitego talentu. Stał on tak jak w pierwszej swojej mowie w tym przedmiocie między panem Montalembert a p. Barthélemy — Saint-Hilaire, usiłując dowieść możność sojuszu między religią a filozofią, z tego stanowiska wychodząc bronił ustawy jako ustawy pojednawczej. Tego sposobu zapatrywania się na nią niestrzymają się jak wiadomo inni jej obrońcy. Panowie Langres i de Montalembert protestują przeciw ścisłemu związkowi między religią a filozofią; jednak to nie przeszkadza wcale przyjęciu tej ustawy niezmierną większością głosów; gdyby nawet ten rezultat dotychczas jeszcze zdawał się być wątpliwy, to wątpliwość ta zupełnie ustąpić musi po efekcie, jaki zrobiła mowa pana Thiers, o której zawiera korespondent dziennika „Independance Belge” następujące szczegóły:

Miejsca zgromadzenia narodowego napełniły się wsześnie; czekano na wstąpienie pana Thiers na mównicę; p. Lavergne poprzedził na kilka chwil znakomitego mowcę i zarzucając panu Montalembert, iż chce z decentralizacji naukowej przejść w decentralizację polityczną, odwołał się w tej kwestyi do otwartości pana Thiers.

Trudno jest, jak panu wiadomo, dać krytykę niezmiernego talentu tego mowcy; pod wpływem magnetycznym tego słowa, któremu się nic oprócz niezdola, niemożna się na nic innego zdobyć prócz na pochwały. Do rozbioru tej długiej i ważnej mowy potrzebaby obszerniejszego miejsca. Ograniczę się więc tylko na punktach, które najwięcej wzbudziły podziwienie powszechne.

Pan Thiers protestował bardzo słusznie i bardzo energicznie przeciw tej nieszczęsnej dążności, która sprawia, iż młodzież francuska obwinia rząd i całe społeczeństwo o przyczynę klęsk, jakich doznaje jej miłość własna i nieochybnych zawodów swoich wybujałych nadziei. Tę kwestyę, która zresztą nie dotyka błędów zarzucanych ustawie, wyłuszczył pan Thiers z tą niezrównaną jasnością i z tą dobitną energią, która go charakteryzuje. Jestto niestety prawda aż nadto w oczy wpadająca we Francyi, że ludzie, którym się niepowodzi w żadnym zawodzie, którzy niemogą do niczego doprowadzić ani w adwokaturze ani w industryi, ani w administracji, ani w operacjach finansowych, których próżność niedostatecznie jest zaspokojoną sukcesem literackim, obierają ostatnią karierę, najwięcej w modzie będącą w naszych czasach, karierę, która się zdaje uwalniać od pracy potrzebnej nawet zasłudze, aby wszędzie indziej została uznana, a tą karierą jest, karyera rewolucyi.

Pan Thiers mniemał w tym względzie, że udział familii w radach akademicznych przez delegowanych rad jeneralnych może nadać dyrekcji naukowej cechę praktyczności, której niestety brakuje terażniejszej generacji; jasną jest rzeczą, że pomimo ulepszeń i reform, które niezbędnie zaprowadzić należy w naszym społeczeństwie, (wbrew pewnym reformatorom) rezygnacya będzie zawsze potrzebna większej liczbie członków społeczeństwa, przynajmniej na czas próby, a jeżeli, jak sądzi p. Thiers, obecność delegowanych rad jeneralnych w akademiach może się przyczynić do tego rezultatu, tedy ta obecność, której się zresztą mało kto sprzeciwia, jest zbawieną i pożyteczną.

Wyświecając potrzebę wpływu religijnego w dyrekcji nauk publicznych, powtórzył tylko p. Thiers argumenta swej pierwszej mowy z tą zręcznością, która sprawia, iż zużyte nawet pomysły zdają się być świeże i nowe. P. Thiers wystawił w takim świetle konieczność ścisłego związku między religią a filozofią, czynił tak trafne zarzuty gorze, iż przyjęcie ustawy niesłychaną większością głosów żadnej już niepodpada wątpliwości.

Jeden z reprezentantów większości powiedział przy tej sposobności: „Teraz już ustawa pójdzie o własnej sile, pan Thiers przyprawił jej kółka.“

Pan Thiers zakończył swoją mowę jako prawdziwy mowca francuski zartem, który wielki sprawił efekt: „Jeżeli niiodniesiemy zwycięstwa, rzekł zwracając swe słowa do góry, tedy nie my sami tylko będziemy należec do tych, którym się od dwóch lat niepowodzi.“

(Dekret prezydenta republiki względem podzielenia Francyi na 3 wielkie komendy wojskowe.)

Paryż, 13. lutego. Przedwczoraj jeszcze przyniósł Courier français pogłoskę, że Francya ma być podzielona na cztery wielkie komendy wojskowe. W tym względzie powiedział wczorajszy Constitutionel: „Nie wiemy, czy to podanie jest prawdziwe, ale sądzimy, że istotnie jest mowa o utworzeniu naczelnej komendy dla trzech dywizyi wojskowych, które się od Bourges do Montpellier rozciągać mają.“ National zajmował się również namienionemi pogłoskami; mówił, że 17 wojskowych dywizyi będą podzielone na pięć wielkich okręgów, z których każdy poddany będzie pod rozkazy jenerała tytulem inspektora lub naczelnego komendanta. Pięciu na te posady przeznaczonych jenerałów wymienił National: Changarnier, Gemeau, Castellane, Magnan i Rostolan. Opinion publique doniosła, że przyszły Monitor ogłosi już dekret, który Francyę podzieli na sześć wielkich dywizyi wojskowych, a między innemi jenerałowi Magnan poruczone będzie naczelne dowództwo nad 28 departamentami. Otóż dzisiejszy Monitor zawiera następujący dekret prezydenta republiki z wczorajszej daty: „Art. 1) Jenerał dywizyi Castellane mianowany jest komendantem dwunastej wojskowej dywizyi (Bordeaux.) Jenerał dywizyi Castellane obejmie oprócz tego naczelne dowództwo nad 14tą i 15tą dywizyą wojskową, których głównemi miastami są Nantes i Rennes. Art. 2) Jenerał dywizyi Rostolan mianowany jest komendantem ósmej dywizyi wojskowej (Montpellier.) Obejmie oprócz tego naczelne dowództwo nad 9tą i 10tą wojskową dywizyą, których głównemi miejscami są Perpignan i Toulouse. Art. 3) Jenerał Gemeau, komendant szóstej dywizyi wojskowej, obejmie oprócz tego naczelne dowództwo nad piątą dywizyą wojskową, której głównem miastem jest Besançon. Art. 4) Ministrowi wojny poleca się wykonanie tego dekretu.“

Dziennik Union dodaje: Słyszymy, że naczelne dowództwo nad stroną północną zatrzymane jest dla jenerała Changarnier, który w ten sposób będzie komendantem armii Paryskiej, to jest wojska garnizonującego w drugiej, trzeciej a nawet szesnastej dywizyi.“

(Wiadomości bieżące.)

Paryż, 13. lutego. Podzielenie Francyi na trzy wielkie dywizye wojskowe, stało się powodem do mnóstwa pogłosek. Między innemi zasługuje na najwięcej wiary zdanie, iż rząd w obec ewentualności, które mogą zajść w Paryżu, chce użyć wszelkich środków

do zapobieżenia, aby demokracji z departamentów nieprzyszli w pomoc swoim spółwyznawcom w Paryżu.

Według ostatnich wiadomości można się było spodziewać zupełnego tryumfu członków opozycji zebranych dla wyborów z 10. marca. Rząd więc uznał za rzecz roztropną zorganizować system, zapomocą którego równocześnie na wszystkich punktach Francji będzie mógł popierać swoją sprawę. Jedna z korespondencji konserwacyjnych zapowiada, że wkrótce znaczna część terytorium francuskiego będzie ogłoszona w stanie oblężenia. Ile jest prawdy w tych pogłoskach tego wiedzieć niemożna, to jednak pewna, że położenie Francji staje się z każdym dniem więcej zawiłane. Odcienia partii nikną, a Francja dzieli się stanowczo na dwa obozy, socjalistów i umiarkowanych. (Ind.)

(Wiadomości bieżące.)

Paryż, 14. lutego. Według dziennika *Courier du Lyon* z d. 8. sprawy tam ogłoszone dniem wprzód wypadki paryskie między niejaką częścią ludności wielkie wzburzenie; lecz to objawiło się tylko na tajnych zgromadzeniach jakobinów i w niektórych przez policję nadzorowanych szynkowniach. Na ulicach panował ciągle jak największy spokój, gdyż rozsianym umyślnie pogłoskom o rozruchach w Grenoble nikt niedawał wiary. Tylko po niezwyčajnem przeciąganiu patrolów i z podwojenia niektórych straży można było wnosić, że władza wojskowa na wszelki wypadek czyniła przygotowania.

Według doniesień z Algieru z dnia 5. pa. ował w Algierii zupełny pokój.

Były król Holandii Ludwik Napoleon, podaje w pamiętnikach swoich, wydanych w roku 1820, następujące zdanie o Holandczykach: „Zwazywszy zdolności narodu tego, we wszystkim, cokolwiek przedsięwzię, czego dowodem tylu znakomitych mężów we wszystkich gałęziach wiadomości ludzkich, którzy wyszli z pośród niego, — zwazywszy stan jego rolnictwa, handlu, sztuk pięknych i umiejętności, jako też wysoki stopień jego oświaty i wiadomości praktycznych: możnaby go raczej przyrównać do stowarzyszenia filozofów, które oburzając się na szalenstwa, przesady i przewrotności innych narodów, wybrało sobie zakąt ziemi, aby żyjąc tamże zwyczajem swoim i podług natchnień sumienia swego, mogło z politowaniem patrzeć na świetność i wrzaskliwe uciechy, na przepych i rozrzutność, na lekkomyślność i moralne zepsucie u innych narodów. Albo też możnaby go nazwać narodem, który opatrność przeznaczyła za wzór dla innych narodów.“ Ostatnie słowa te brzmią istotnie niby przepowiednia jaka, jeżeli pomyślim o zachowaniu się Holandii od czasów lutego 1848, gdy cała Europa prawie zatrzęsała się w posadach swoich. (Ll.)

(Emil de Girardin o manii pojedynkowania się.)

Emil de Girardin, który jak wiadomo zabił Armanda Carrel w pojedynku, wyraża się następnie o manii pojedynkowania się panującej obecnie w zgromadzeniu narodowem: „Cóż dowodzą wszelkie potykania się na pistolety, szable i szpady? Nic. W czasie, w którym żyjemy, są pojedynki anachronizmem; one należą do innego rządu, innych obyczajów, idey i zwyczajów, które już dawno minęły. Zawsze prawie pojedynkują się ludzie dla tego tylko, że na razie zabrakło im przytomności umysłu. Przy cokolwiek większej przytomności umysłu nieprzyszłoby nigdy do pojedynku. Potrzeba koniecznie, aby się ktoś odważył to powiedzieć. My więc mówimy to, a mamy prawo do tego nabyte aż nadto drogo i nadto boleśnie. Oświadczamy przeto niniejszem, że pojedynki są błędem wychowania naszego, przeciw któremu protestuje wykształcenie nasze. Każdy pojedynek jest niedorzecznością, targnięciem się głupoty na zdrowy rozsądek, ostatniem wysileniem się barbarzyństwa przeciw cywilizacji. (Lld.)

(Kurs giełdy paryskiej z 13. lutego.)

Renty 5% — 96.20; 3% — 58.35.

Włochy.

(Rozprawy w turyńskiej izbie deputowanych.)

Turyń, 8. lutego. Izba deputowanych sardyńskich zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu dalszą dyskusją nad ustawą względem zlania banku geneueńskiego z turyńskim. Hrabia Reval zaproponował motywowany porządek dzienny w następującym wniosku: Izba zwazywszy potrzebę ogłoszenia ustawy dla zregulowania instytucji banków eskontowych, wzywa ministerium, aby jak najprędzej przedłożyło projekt tyczący się tego przedmiotu. Po oświadczeniu ministra, iż przyjmuje ten porządek dzienny, przyjęła go także izba większością głosów odrzuciwszy poprzednio dwa inne wnioski względem porządku dziennego, mniej dogodne ministerstwu, zaproponowane przez deputowanych Pescatore i Mellana. Również odrzuciła izba propozycję deputowanego Lanza, aby oświadczone, iż dekret postanawiający zlanie dwóch banków sprzeciwia się konstytucji. (Ind.)

(Wiadomości bieżące.)

Genua. Dziennik „Tribuno“ donosi z Genuy pod dniem 9go lutego: Dowiadujemy się z pewnego źródła, że tutejszy p. intendant otrzymał rozkaz z Turyń do wydalenia kilku emigrantów z kraju. — Korespondent dziennika „Statuto“ pisze pod datą 9go lutego: Wszelkie doniesienia z Rzymu i z Portici zgadzają się co do tego, że papież powtórnie odroczył powrót swój do Rzymu. Tymczasem korzysta nieustannie partya wsteczna z długiej nieobecności ojca świętego, by wprowadzać dawne nadużycia i obsadzać urzęda figu-

rami swemi, zaczem bardzo słusznie obawiać się można, aby z tej przyczyny przeprowadzenie potrzebnych reform niedożnało takich samych trudności, jak w latach 1846 i 1847.

Władzom Geneueńskim udało się w tych czasach odkryć stanowczo ów warsztat, w którym przez długi czas fabrykowano fałszywe ewancygiery i dwudziestofrankówki. Pracownia ta zaopatrzona była w liczne narzędzia tłuczne. Także znaleziono znaczną ilość fałszywych ewancygierów i napoleonorów. Właściciela domu tego, w którym znaleziono te rzeczy, uwięziono natychmiast.

Dziennik „Tempo“ podaje pismo generała Cordova do hiszpańskiego ministra wojny, w którym tenże wychwala niezmiernie neapolitańskie zakłady rządowe w ogóle a szczególnie wszelkie instytuta wojskowe i fortyfikacyjne. (Ll.)

(Zawarcie pożyczki.)

Rzym, 6. lutego. Wszystkie z Portici i z Neapolu nadeszłe tutaj od dwóch dni wiadomości zgadzają się w tem, że namieniona pożyczka nareszcie przyszła do skutku, to jest że z domem Rothschilda jest zawarta. Tylko co do ilości ogółowej sumy niezgadają się doniesienia, gdyż jedne piszą o 30, a drugie o 40 milionach franków. Dwa miliony skudi będą stolicy apostolskiej zaraz wypłacone reszta sumy zaś będzie rozłożona na kilka terminów. Co się tyczy warunków, wiemy dotychczas tylko, że inskrypcye będą wydane po 78 procent, i bez wszelkiej hipoteki, a zatem bankier izraelski złoży te znaczną sumę na samo słowo w ręce głowy chrześcijańskiego kościoła. Po tej wiadomości więc można się spodziewać prędkiego powrotu papieża, gdyż kwestya pieniężna uważana była zawsze za jedną z najgłówniejszych, i pokąd niebyła zagodziona, dotąd pomimo wszelkich zapewnień można było wątpić o tym powrocie.

Niemce.

(Układy względem projektu czterech królów.)

Frankfurt, 9. lutego. Słychać, że obrady nad nowym projektem czterech królów, tyczącym się konstytucji dla Niemiec, toczą się nieprzerwanie i nader gorliwie. Gabinet austriacki oświadczył powtórnie stanowcze życzenie swoje, aby te obrady jak najprędzej ukończone zostały, a nawet zapewniono nas na pewnej zasadzie, że sprawa ta w jak najkrótszym czasie już tak dalece postąpi, iż gabinet austriacki a wraz z nim wszystkie inne rządy, które do nowego projektu konstytucji niemieckiej przystąpiły, jawne i stanowcze kroki do urzeczywistnienia tego projektu poczynić będą mogły. Skoro tylko wspomniona sprawa dojdzie do kresu tego, uda się niezwłocznie austriacki minister państwa v. Schmerling do Frankfurtu, aby tamże mieć udział w dalszych postanowieniach względem uregulowania niem. kwestyi konstytucyjnej. (D. a. Z.)

(Sprawa księstwa Mecklenburg-Szweryńskiego.)

Meklenburg-Schweryn. Podczas gdy rząd pruski, frankfurcka komisya centralna i rada administracyjna państwa związkowego dyskutują nad tem, kto będzie miał prawo interweniowania w sposób pojednawczy w sprawach księstwa Meklenburg-Schweryn, odbyły się w tem księstwie wybory do nowego zgromadzenia prawodawczego, w których partya demokratyczna zupełnie odniosła zwycięstwo. Nasz korespondent z Hamburga, pisze „Indep. belge“ donosząc nam o tem zdarzeniu, czyni słuszną uwagę, że ta nowa izba nietylko, że niezechce zmodyfikować zadekretowanej konstytucji jako zbyt radykalnej i jako pierwszej przyczyny wszystkich niedogodności, będzie się owszem starała rozwinąć ją w duchu jak najwięcej demokratycznym. Tak więc, przypuściwszy co jeszcze jest w dalekim polu, że rada administracyjna i komisya centralna zgodzą się w sporze o kompetencyę, wszystko niebędzie jeszcze skończonem w tej sprawie. Pewną jest rzeczą, że jedna z tych dwóch władz, której będzie ostatecznie przyznane prawo osądzenia tego procesu między wielkim księciem meklenburgsko-szweryńskim a szlachtą tego państwa i części także wielkim księciem Meklenburg-Strelitz, który jak wiadomo popiera sprawę szlachty, będzie miała do walczenia w samem księstwie z trudnościami, których załatwienie potrzebować będzie wiele czasu. (In.)

(Kurs giełdy frankfurckiej z 14. lutego.)

Met. Austr. 5% — 84; 4½ pct. 73½. Akcye bank. 1199. Sard. 33. Hyszp. 3% — 29½. Polskie 300 — 120; 500 — 80½.

Prusy.

(Zwołanie sejmu do Erfurtu.)

Berlin, 15. lutego. Rada administracyjna wydała na posiedzeniu z d. 13. b. m. następujący dekret względem zwołania sejmu rzeszy niemieckiej na dzień 20. marca r. b.: 1) W artykule IV. przymierza z dnia 26. maja r. 1849 zapowiedziane zgromadzenie rzeszy zwołuje się na dzień 20. marca r. b. do miasta Erfurtu. 2) Sejmowi temu przedłoży rada administracyjna projekt konstytucji dla niemieckiego państwa związkowego, tudzież projekt ustawy wyborowej według porozumienia się połączonych rządów niemieckich na podstawie przymierza z d. 26. maja r. 1849 wraz z innemi potrzebnymi projektami. 3) Wszelkie upoważnienia zwołanego niniejszą uchwałą zgromadzenia sejmu są ograniczone porozumieniem się względem tego projektu konstytucji dla niemieckiego państwa związkowego i należącej do niego ustawy wyborowej, tudzież względem przedłożonych w koniecznym związku z wspomnianym projektem konstytucji. 4) Wzywa się niniejszem wszystkie połączone rządy, ażeby ten dekret zwołania zawczasu w swych krajach ogłosiły.

(Stosunki księstwa Poznańskiego przedmiotem dyskusji w izbie drugiej.)

Berlin, 13. lutego. Z porządku dziennego na posiedzeniu dzisiejszym izby drugiej przyszedło pod obrady sprawozdanie o przedłożeniu rządowem, dotyczącem się stosunków wielkiego księstwa Poznańskiego. Projekt ten rządowy podany jest w tej myśli, iżby izba przyzwoliła na wcielenie do związku niemieckiego tej części prowincji Poznańskiej, która do Niemiec nie należy. Projekt powyższy odrzuciła komisja trzynastu głosami przeciw jednemu, a natomiast przyjęła ośmiu przeciw sześciu głosami wniosek następujący: Przedkłada się do uchwały izby, ażeby przyzwoliła na wcielenie nienależącej do Niemiec jeszcze części prowincji Poznańskiej z tym warunkiem, iżby wprzód prowincja ta jako całość została rozwiązana, a części jej przydzielone były do prowincji przyległych, jako to: Pruskiej, Brandeburskiej i Szlązka. Dep. Schlotheim podaje poprawkę: wykreślić z osnowy wniosku komisji słowo wprzód. Dep. Beseler ponawia przedłożony już dawniej komisji swój wniosek: Wysoka izba raczy: 1) Przyzwolić na wcielenie leżącej po-za linią demarkacyjną części wielkiego księstwa Poznańskiego; 2) wezwać król. rząd, aby jeszcze przed dokonaniem wcielenia zaprojektował środki, jakie po zniesieniu linii demarkacyjnej będą potrzebne dla powszechnego interesu państwa i prowincji, jako też i dla ochrony szczególnych interesów ludności niemieckiej i polskiej. — Przy głosowaniu odrzucono wniosek komisji, również poprawkę dep. Schlotheima i wniosek Beselera, projekt zaś rządowy przyjęto znaczną większością głosów. (Ll.)

(Rozporządzenie względem przysięgi urzędników na konstytucję. — Austriacko-pruska nota do Szwajcaryi. — Kwestya konstytucyjni niem.)

Berlin, 9. lutego. Do wyższych władz państwa wydano rozporządzenie względem zaprzysiężenia wszystkich urzędników publicznych na konstytucję. Zaprzysiężenie to ma być w ten sposób wykonane, jak hołd królówi podczas jego wstąpienia na tron. — Potwierdza się wiadomość, że Austria i Prusy wydały energiczną notę do Szwajcaryi względem sprawy wychodźców. Sądono przedtem, że w tej kwestyi można będzie razem z Francją postępować; lecz oświadczenia tutejszego francuskiego posła dowodzą, że terazniejsze francuskie ministerjum przybrało ociągające się stanowisko. — Bawarski projekt do konstytucji niemieckiej przesłany był także mniejszym z Prusami połączonym państwom niemieckim, ale nie osiągnął u nich pożądanego skutku. Nawet Austria, jak słyhać, nie zgodziła się na najważniejsze punkta. Z ubolewaniem nadmieniają tu, że duńska sprawa coraz dłużej się ciągnie, i obawiają się nawet, że może nadejść czas otworzenia żeglugi, a sprawa jeszcze załatwiona niebędzie, co większa może nawet nie dać bezpieczeństwa względem odnowienia blokady. W salonach wysokich urzędników wyraża się jawnie nieukontentowanie z postępów dyplomacji pruskiej. Wielkie jest podobieństwo do prawdy, że niezadługo w tej mierze znaczne nastąpią zmiany. Minister Manteuffel wyjedzie na kilka dni na wieś, dla wypocznienia po nateżeniu w ostatnich czasach. Mówią, że stan zdrowia jego wymaga koniecznie tego wypoczynku.

(Pan Persigny o Francji i Niemczech.)

Berlin, 10. lutego. Francuski poseł Persigny miał temi czasami z wysokimi urzędnikami konferencję, w której oświadczył się o terazniejszych francuskich i niemieckich stosunkach niemal jak następuje: Przywrócenie regularnych stosunków napotyka we Francji i w Niemczech bardzo różniące się trudności, które tkwią głęboko w charakterze obudwu tych narodów. Francuzi dali się daleko prędzej unieść nowoczesnym ideom, niż Niemcy; natomiast daleko łatwiej jest we Francji znaleźć łożysko dla tego prądu, byle mu tylko pewną rycerską formę nadać umiano. Niemcy trzymają się daleko więcej zasad; oni zagłębili się w nich, przesiąkli niemi, dla tego też nierównie trudniej jest w Niemczech ułagodzić istnące niepokoje, niż we Francji. Wysoki urzędnik państwa, miał przyznać, że w tych słowach jest wiele prawdy.

(Senzacya z powodu niepomyślnych wieści o stanie sprawy duńskiej.)

Berlin, 16. lutego. Niemiecka gazeta „Reform“ pisze: W ostatnich dniach zaczęły się tutaj umysły wiele niepokoić z powodu niepomyślnych wieści o stanie sprawy duńskiej, a skutki tego niepokoienia się objawiły się dość wyraźnie na giełdzie. Możemy w tej mierze oświadczyć, iż rząd nie ma żadnego powodu uważać terazniejszy obrót spraw za mniej pomyślny niż dawniej, tudzież, że krążące pogłoski, jakoby rozejm nie miał być przedłużony — całkiem są bezzasadne, i w końcu, że negocjacje względem ostatecznego zawarcia pokoju żywo postępują i rokuja pożądaną w tej mierze skutek.

(Członkowie wybrani do parlamentu w Erfurcie. — Sprawa szleszwicko-holsztyńska.)

Berlin. Publikowano tu urzędową listę składającą się z 165 członków wybranych w Prusiech do parlamentu w Erfurcie. Znajdują się w tej liście nazwiska 17 członków pierwszej izby, a 26 z izby drugiej. — Sprawy księstwa Szlezwig niezdają się zbliżać do kresu. Nowe stanowisko, jakie teraz obrały Prusy w skutek mowy króla duńskiego przy zagajeniu izb, znamionuje żywe oburzenie tego mocarstwa, wstrzymane tylko trudnym położeniem Europy, a w szczególności położeniem Niemiec. Wiadomo, iż lord Palmerston przesłał notę rządowi duńskiemu względem przedłużenia rozejmu. Według wiadomości z Kopenhagi z dnia 6. lutego, odpowiedział duński

minister spraw zagranicznych na tę notę, z oświadczeniem, iż rząd duński nie przyjmie warunków podanych przez lorda Palmerston. Te warunki tyczyły się jak słyhać długości rozejmu i gwarancji ścisłego ich wykonania. (Ind.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 16. lutego.)

Dobrowolna pożyczka 106³/₈. Oblig. długi państ. 88. Akcje bank. 94¹/₂ L. Polskie listy zast. 95¹/₄. Pals. 500 — 80¹/₄ L.; 300 — 121³/₄ L. Frydrychsory 13¹/₂. Inne złoto za 5 tal. 12¹/₄. Austr. banknoty 91³/₁₂.

Dania.

(Rozprawy w izbach. — Wiadomości bieżące.)

Kopenhaga, 11. lutego. Dziś nareszcie uporządkowały się obie izby z swoim regulaminem czynności i zajmą się wkrótce przedłożeniami przez rząd projektami do ustawy, — gdy te powrócą od komisji, którą do rozpoznania ich mianowano. Zresztą nie ma tu nic nowego. Oprócz sprawozdań sejmowych czytamy w tutejszych gazetach tylko referata z dzienników angielskich o niemiecko-duńskiej kwestyi spornej, które na korzyść Danii są pisane. Co się tyczy sześciomiesięcznego przedłużenia rozejmu, miał tutejszy rząd stanowczo odpowiedzieć, że nie przystanie na propozycję Palmerstona, jeżeli Danii za to przynajmniej pomyślniejsze warunki od dawniejszych ofiarowane nie będą. — A zatem na teraz nie zajdzie żadna zmiana w stipulacjach rozejmu z dnia 10 sierpnia, dopokąd ten rozejm od jednej z dwóch kontrahujących stron wypowiedziany nie będzie; a i w tym przypadku trwa jeszcze 6 tyg. dalej od dnia wypowiedzenia.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie żółkiewskim.)

Żółkiew, 16. lutego. Na targach w Krystynopolu, Bełzie, Rawie i Żółkwi płacono w pierwszej połowie bieżącego miesiąca w przecięciu za korzec pszenicy 12r.—12r.30k.—14r.—14r.30k.; żyta 10r.—9r.10k.—10r.25k.—11r.5k.; jęczmienia 10r.—8r.20k.—9r.—10r.; owsa 5r.—5r.—5r.20k.—5r.47k.; hreczki 7r.—8r.—7r.5k.—8r.30k.; kartofli 2r.30k.—3r.20k.—3r.30k.—5. Cetnar siana sprzedawano po 3r.5k.—3r.20k.—2r.30k.—3r.25k.; wełny tylko w Krystynopolu 212r.30k. Sąg drzewa twardego kosztował 11r.—10r.30k. 11r.30k.—17r.30k., miękkiego 8r.—8r.—9r.30k.—14r. Funt mięsa wołowego 8¹/₂k.—8k.—9k.—9k. Garniec okowity 2r.16k.—2r.20k. 2r.30k.—4r. w. w. — Kukurudzy i nasienia konicza nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 22. lutego.

W monecie konwencyjnój.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	15	5	19
Dukat cesarski	5	17	5	20
Półimperyal zł. rosyjski	9	10	9	12
Rubel śr. rosyjski	1	46	1	47
Talar pruski	1	34	1	35
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	19	1	20
Galicyskie listy zastawne za 100 złr.	99	57	100	4
Galicyskie l. z. w kasie T. Kr.	100	—	100	18

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. lutego. Hr. Leon Stadnicki, z Pohorylec. — Kędziński Feliks, z Meryszczowa. — Chwalibóg Jan, z Lipowiec. — Obniski Wiktor, z Mycowa. — Jędrzejewicz Sperat z Glińska.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 21 lutego. Hr. Leonard Piniński, do Rokietnicy. — Hubicki Karol, do Nakwaszy. — Augustynowicz Bolesław, do Kniażego. — Stobnicki Henryk, do Krakowca. — Sozański Sylwery, do Przemyśla. — Lityński Venant, do Siechowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 21. lutego

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zr.	27 11 10	+ 2°	+ 4,°	zachod.	pochm. deszcz
2 god. zr.	27 11 9	+ 4°	+ 1,8°	„	poch. „
10 g. w.	27 9 9	+ 1,8°	„	„	„ „

Dziś melodrama polskie: „Izaak Ahaswerus Żyd, wieczny tułacz.“

W sobotę na dochód JPny. Risa, opera niemiecka: „Robert der Teufel.“